

K R O N I K A O D B U D O W Y W A R S Z A W Y
- - - - -

Nr. 15 Warszawa, dnia 1 września 1946 roku Rok I
- - - - -

TREŚĆ NUMERU
- - - - -

1. WRZESIEM - MIESIĄC WARSZAWY;
2. WALKA O KULTURĘ;
3. DZIELNICE MIESZKANIOWE PRZYSZŁEJ WARSZAWY;
4. NOWY MOST ~~MIERNEJ ZIA~~ - MOSTEM BLISKIEJ PRZYSZŁOŚCI;
5. PRZEMYSŁ WARSZAWSKI W ZACHODNIEJ ~~DZIELNICY PRZYSZŁOŚCI~~
6. Z DNI ODBUDOWY WARSZAWY:
 - a) Młodzież jugosłowiańska uprzyta ulice Warszawy;
 - b) Kraków odbuduje Dziekankę;
 - c) Odbudowa Instytutu Głuchoniemych;
 - d) ~~Warszawski~~ Ogród Zoologiczny w odbudowie;
 - e) Poszerzamy tunel pod Warszawą;
 - f) Pomyślne rezultaty odbudowy spółdzielczej na Żoliborzu;
 - g) Śląsk dostarczy Warszawie konstrukcyj stalowych do zabudowy;
 - h) Przed zimą drugi tor mostu kolejowego będzie ukończony;
 - i) Szkoły w barakach;
 - j) Rozbudowa komunikacji stołecznej;
 - k) Straż ogniowa notuje: brak wozów;
 - l) Lato w ogródkach Jordanowskich;
 - ł) Miejska Szkoła Sztuk Zdobniczych we własnym gnachu;
 - m) Warszawa ku czci Jaracza;
 - n) Codzienna odbudowa
 - o) Warszawa ekshumuje.

WRZESIEŃ - MIESIĄCEM WARSZAWY

..... Listopad dla Polaków niebezpieczna pora
 pisał Stanisław Wyspiański w swej "Nocy Listopadowej".

Dla Warszawy w latach ostatnich okazał się porą niebezpieczną w r z e s i e Ń, okresem najwyższego uniesienia ducha wolności i walki.

Dwukrotnie na przestrzeni lat pięciu Stolica Polski właśnie we wrześniu walczyła o wolność swoją i wolność kraju, niepomna na zniszczenia, prawdę czynu potwierdzając piosenką polską "Kto przeżyje - wolnym będzie, kto umiera - wolny już".

W pierwszym dniu września r. 1939 Stolica przedstawiła się hitlerowskiemu najazdowi. Samotna trwała w walce przez miesiąc. Ten miesiąc, właśnie wrzesień, uczynił ją "natchnioną swiętą". W pięć lat później, znowu we wrześniu, trwała w walce z tym samym wrogiem, nieutralizowana pięcioletnią okupacją, niezdolna w protestach przeciwko przemocy, upartą stawką życia dokumantująca swą wolę niepodległości.

Odź dziwnej, że dziś, w siedem lat po wrześniu r. 1939, w dwa lata po dniach Powstania, a w półtora roku od chwili, gdy dzięki decyzji rządu i woli ludności Warszawa poczęła wracać do życia, postanowiliśmy uczynić wrzesień miesiącem Warszawy. Uczyniliśmy to po to, aby po raz trzeci, a w przyszłości raz czwarty, dziesiąty i dwudziesty - w tym właśnie miesiącu mobilizować siły całego Narodu do wielkiej kampanii na rzecz odbudowy Warszawy.

Już w tym roku dni wrześniowe po raz pierwszy staną się apelem do czułości społeczeństwa. Nie tylko polskiego. Akcją odbudowy Warszawy interesuje się świat. Pierwszym tego dowodem jest powzięta nieśladnie na międzynarodowej konferencji radiowej uchwała, że wszystkie stacje nadawcze świata nadawać będą we wrześniu r. b. audycje poświęcone Warszawie. Sygnałem dalszej akcji na terenie międzynarodowym będą "dni Warszawy", organizowane w Danii przez Duńczyków. W innych państwach przeżyją się w tej chwili akcje pomocy na rzecz Warszawy.

Leż oczywistość, najgłośniejszą odezwie się we wrześniu nasz kraj, spiesząc z pomocą swojej Stolicy. Zapoczątkowana organizacja wojewódzkich, powiatowych i gminnych Komitetów Odbudowy n. st. Warszawy z staniem we wrześniu mocno podparta. W tym okresie nastąpi stateczne ukonstytuowanie się tych Komitetów. W tym miesiącu nowy temat pracy - odbudowę Warszawy - przejmą Komitety Obywatelskie Promiowej Pracy Odbudowy Kraju, które tak szlachetnie przed pół rokiem zdały egzamin ze swej sprawności, gromadząc cztery i pół miliarda subskrybowanych złotych, mimo wyniszczenia kraju, mimo okrutną przedrozwinięta. Teraz wypróbowana sieć trzech i pół tysiąca Komitetów P. P. O. K. przejmie zadanie odbudowy Warszawy, będą łącząc się z istniejącymi już na niektórych terenach Komitetami Odbudowy Stolicy, bądź też wszechynając

Ale Komitety P.P.O.K. oparte były w pewnym stopniu na czynniku administracji państwowej i samorządowej. Obecnie rozszerzyć muszą swą bazę organizacyjną, w jeszcze większym stopniu opierając się na czynniku społecznym, na organizacjach wszelkiego typu. Władnie w ciągu września chcemy, aby projektowana sieć powszechna Komitetów Odbudowy Stolicy stała się już faktem dokonany, aby dysponowały już one określonym regulaminem pracy, aby wreszcie — poczęły działać tak, jak to pokazał wzorawym przykładem Śląsk.

W dni wrześniowe przeprowadzono będą w całym kraju kwesty uliczne. Ozdobne dyplomy "pokwitowania" wręczone będą ofiarodawcom kwot od 50 do 500 złotych. Związki zawodowe, organizacje przemysłu, handlu i t.p. określą orientacyjne kwoty "daniny" na rzecz Warszawy. Wszystkie teatry i kina w Polsce ofiarują dochód z jednego przedstawienia.

W dni wrześniowe zbierając będziemy środki materialne na odbudowę konkretnych obiektów w Warszawie. Hasłem i programem najbliższego okresu odbudowy jest — realizacja wielkiej arterii północ-południe, trzonem której jest ulica Marszałkowska, wysunięta przez Biuro Odbudowy Stolicy na plan pierwszy.

Jeszcze dokładniej określone będą w akcji mobilizowania ofiarności publicznej takie obiekty odbudowy jak: sfony zebrane przez chił pól: pójdą na budowę Domu Chłopa Polskiego w Warszawie, w którym to domu znajdą się sale obrad, sala koncertowa, pokoje hotelowe i t.p. Ludzie zawołów walnych składają będą ofiary z myśli Politechnice, studenci na gmach Bractwa Pomocy, kupcy na Dom Kupca Polskiego, rezydentury na składy i chłodnie na Woli i t.p.

Tak pomyślane dni wrześniowe staną się w tym roku pierwszym aktem solidarnej akcji społeczeństwa, podjętej w imię szybkiej odbudowy Stolicy.

WALKA O KULTURĘ

Jednym z istotnych zagadnień w odbudowie kultury jest sprawa dzieł architektonicznych minionych epok. W ogromnej większości dzieła te powstawały nie we wzniosłej intencji tworzenia wiecznотrwiałych pomników, lecz dla spełnienia określonej funkcji w okresie kilkudziesięciu, lub nawet kilkuset lat. Ulegały następnie ze zmianą potrzeb, lub form, zmian, lub więcej gruntownym przekształceniom. Jednak używany w budowlactwie materiał, ze względu na konieczność zapewnienia budowli bezpieczeństwa w użytkowaniu - okazywał się często bardziej trwały, niż sama funkcja obiektu, wobec czego obiekt stawał się pomnikiem tej funkcji, jako formy kultury w pełnej sroze życia Narodu.

Z tymi pomnikami żywej, lub obumarłej funkcji wiąże się dziś nierozdzielnie cała historia kultury i sztuki narodów. Są one przedmiotem studiów, przeżyć i niewysychającym źródłem dla rozwoju naszej twórczości architektonicznej. Są one dumą narodów, ich najwyższym znakiem i symbolem, a często poważnym czynnikiem gospodarczym, jako źródło dochodów turystycznych. I to szczególnie o wielostronnym znaczeniu roli pomników architektury, wymagała uzasadnioną troskę o zapewnienie jaknajwiększej trwałości tym cennym lokumentom przeszłości.

Od okresu Rewolucji Francuskiej datują się pierwsze sformułowania konieczności opieki nad dziełami kultury narodu i zarysowują się metody konserwacji, które skryształizowały się w XIX wieku w purystycznej szkole Viollet le Duc'a, wywołały jednak reakcję, sformułowaną w poglądach Riegla, aktualnych właściwie do ostatniej wojny.

Ustanodawstwa wszystkich krajów stają w bronie pomników przeszłości, podkreślając ich znaczenie dla kultury narodu. Pozerza się ogromnie pojęcie zabytku, łączy się z układem przestrzennym, jako założenie, lub plan urbanistyczny, wreszcie z krajobrazem, jako zespół obiektów architektonicznych i przyrodniczych, lub nawet przyrodą, zorganizowaną przez człowieka na przestrzeni dziejów.

Zniszczenia wojenne po r.1914 - 1919, a w szczególności po wojnie ostatniej, postawiły problemy konserwacji i ochrony pomników kultury w zupełnie nowej sytuacji. Wysublinowane rozważania konserwatorskie nie były pod uwagę faktu zupełnego i świadomego zniszczenia obiektu. I już po takiej wojnie nastąpiły rozwiązania, niezgodne z obowiązującą teorią - zostały zrekonstruowane zniszczone przez Niemców budowle w Belgii. Bieżący problem rekonstrukcji staje się ogólnym i palącym. Odbudowuje się już zniszczony zupełnie kościół św. Wawrzyńca w Rzymie. Odbudowany został Ratusz w Lukce i nie ulga wątpliwości, że zasada ta stanie się powszechną na okres odbudowy zniszczonych, po którym dopiero nastąpi powrót do wstrzemięźliwości i subtelności naprawdy konserwatorskiej.

W naszych warunkach, kiedy Polska i Warszawa z pełną prof. i t. d. i t. d. to najcenniejsza pomniki przeszłości, nie

cerniejszych naszych zabytków - to nie problem konserwatorski, lecz toż polityczna, to obrona naszej kultury, to walka o jeden z zasadniczych elementów nieśmiertelnego narodu. Nie wchodzi tu w grę żadne sentymenty, ani starożytność, ani tęsknoty w typie piosenki "o dawnej Warszawie". Teza jest rzeczowa i realna zarówno w swej treści politycznej, jak i urbanistyczno-architektonicznej. Jednym z elementów koncepcji przyszłej Warszawy jest wydobycie i włączenie do nowego miasta tych wartości, które daje nam przyroda i twórczość człowieka. Jest to zasada podstawowa dzisiejszej urbanistyki na Wschodzie i Zachodzie. Dlatego też obiekty zabytkowe Warszawy i te bardziej i to mniej zniszczone znalazły w planie odbudowanej Stolicy sens i przeznaczenie i włączone będą do życia miasta w sposób racjonalny i zgodny ze swym charakterem. Poprawienie warunków w użytkowaniu tych obiektów przez rozluźnienie zabudowy i modernizację w razie potrzeby wnętrza i urządzeń w nietylko nie obniża ich plastycznej wartości.

Przy odbudowie takich obiektów, jak Zamek Królewski - mamy tyle fragmentów oryginalnych, że w bezpośrednim dotyku każdy zetknie się z kamieniem, który pamięta - jeżeli nie czasy królewskie, to w każdym razie czasy ostatniego remontu. Pozostały nam bramy, obramienia okien, gzymsy i fryzy. Nowy więc będzie mur, lub zastępująca go konstrukcja oraz tynk, który i tak był zupełnie niedawno przed wojną położony na nowo. Mamy wielką ilość fragmentów wnętrza, sztukaterii, dekoracji. Będzie to po odbudowie obiekt znacznie bardziej autentyczny, niż wiele słynnych pałaców i zamków odbudowanych w Europie w końcu XIX wieku.

Sprawa realizacji odbudowy pomników kultury nie jest tak abstrakcyjna, jak się może wydać na pierwszy rzut oka. Położenie zielniczych obiektów zabytkowych predestynuje ją do roli przodującej w życiu kulturalnym Warszawy, dlatego też odbudowa obiektów zabytkowych jest zwykłą inwestycją budowlaną, różną nieco ze względu na gatunek robót wykończeniowych, tańszą przy istniejących murach o ilość gruntu do wywózki w innym miejscu Warszawy.

Niezależnie jednak od problemów odbudowy i użytkowania, stoi przed nami sprawa zabezpieczenia obiektów, których odbudowy nie przewidujemy w okresie najbliższym. Niszczące siły przyrody nie czekają i odciążenie prac zabezpieczających równa się skazaniu pomnika na zagładę. Ostrzynie straty, jakie poniosła Warszawa przez niszczycielską akcję Niemców, wzrastają przez brak środków na należyty zakres prac zabezpieczających. Straty te są niepowetowane, bowiem przy wielkim programie prac rekonstrukcyjnych, każdy fragment nienaruszony ma szczególną wartość.

I tu stoimy przed problemem, który jest jednym z istotnych elementów walki o kulturę!

DZIELNICE MIESZKANIOWE PRZYSZŁEJ WARSZAWY

W planie przyszłej Warszawy przewidziana dwie odrębne grupy dzielnic mieszkaniowych. Grupę pierwszą, zdecydowanie mniejszą, stanowić będą śródmiejskie dzielnice mieszkaniowe; w grupie drugiej znajdują się typowe dzielnice mieszkaniowe, o pełnym programie urządzeń, koniecznych dla zorganizowania całości kształtu życia mieszkańców.

Śródmiejskie dzielnice mieszkaniowe przeznaczono są dla ludzi silnie związanych z Śródmieściem. W dzielnicach tych, które ze względu na swoją rolę muszą skupiać się na mniejszych przestrzeniach, zabudowa będzie wyższa, mieszkania raczej niewielkie, duża ilość hoteli i pensjonatów. Urządzenia społeczne i wypoczynkowe mogą być skromniejsze, równowagę je będzie bliskość Śródmieścia. Na zabudowę tego typu przeznaczają się dzielnice: Muranów, Mokotów i Śródmieście część Pragi.

DZIELNICA MURANÓW położona między ulicami Leszno, Bonifraterską, przedłużeniem Marszałkowskiej i Dworcem Gdańskim obecnie ma zabudowę kompletnie zniszczoną, nawet gruzy zostały wywiezione przez Niemców. Zwala to na ukształtowanie jej zupełnie na nowo, według śmiałych projektów, przystosowanych jedynie do istniejącej sieci ulicznej. Grupa budynków wy-sokich, powyżej 10 kondygnacyj, przewidziana jest w jednym z punktów tej dzielnicy, reszta wykorzystana jest w zabudowie o trzech kondygnacjach.

DZIELNICA MOKOTÓW oparta o Skarpę ograniczona jest ulicami: Rakowiecką, Woloską i Wiktorską. Jej zabudowanie, pochodzące z ostatnich dziesięciu lat, da się stosunkowo łatwo przystosować do wymagań na nią, zadań.

Zupełnie odmienne przewiduje się ukształtowanie typowych dzielnic mieszkaniowych. Ich charakterystycznymi cechami będzie zabudowa mniej intensywna, mniejsze zagęszczenie ludności, domy raczej niskie, mieszkania związane bezpośrednio z otaczającymi je przestrzeniami zielonymi. Bogate wyposażenie w urządzenia usługowe, społeczne, wypoczynkowe, pozwolą mieszkańcom na pełne zaspokojenie w ramach dzielnicy swych potrzeb duchowych i materialnych. Dzieci, młodzież, ludzie starsi i znaczny odsetek ludzi w sile wieku, zatrudnionych na terenie dzielnicy, będą się tu uczyć, pracować i wypoczywać.

Tak zorganizowane będą dzielnice mieszkaniowe na Bielanach i Żoliborzu - na północy, Wierzbnie i Służewie - na południu. Kało, Ochota i Rakowice położone na mniej atrakcyjnych terenach wykorzystają swoją bliskość od Śródmieścia, a sieć dróg pieszych, biegnących wśród zieleni, powiąże się ze swym najbliższym ośrodkiem pracy - Zachodnią Dzielnicą Zaspokojenia.

Na prawym brzegu Wisły - Graczków i Baska Kąpa, położone w korzystnych warunkach, w pobliżu lasów wawerskich i atrakcyjnego brzegu Wisły, na którym rozłożą się stałe kluby wiośni.

niowe Żerania, przebudowane w nowoczesno zospęły mieszkaniowe, nabiorą nowych, dotychczas niewyzyskanych wartości.

Dobrze założona i zorganizowana sieć komunikacyjna zwiąże dzielnice mieszkaniowe z centrum Stolicy i dzielnicami mieszkaniowymi, jak również z terenami wypoczynku. Wówczas mieszkaniec odległej nawet dzielnicy będzie się czuł obywatelem wielkiego miasta.

W planie przyszłej Warszawy określono ściśle te tereny, które stanowią urodę miasta, a bez których byłoby ono smutne i pozbawione uśmiechu. Każdy się domyśli, że mowa tu o terenach zielonych, o lasach, parkach, ogrodach sportowych, dziecięcych i działkowych. Zielona ta pryzmatyka będzie całą Warszawę, przechodząc wąskimi smugami przez tereny intensywnie zabudowane rozlewać się szeroko w miejscach bardziej od śródmieścia oddalonych, wiążąc się z terenami zielonymi otaczających pól i lasów.

Skrajnym bastionem zieleni Dzielnicy Centralnych na północy, punktem wyjścia do puszczy Kampinowskiej, jest Lasek Bielanski, górujący nad doliną Kopy Potockiej. Tereny te, przenikając w wąwozy pod Skarpą, zaspokoją potrzeby wypoczynku Bielania i Żoliborza.

Pas zieleni biegnący wzdłuż Wisły zwęża się w okolicy Śródmieścia, tam, gdzie Skarpa przybliża się do rzeki, ażeby potem zająć rozległe tereny Powiśla, Ujazdowa, powiększonych Łazienek i wreszcie doliny Siekierok, gdzie przewiduje się urządzenia sportowe na wielką skalę, na miarę zawodów olimpijskich. Tereny Siekierok poprzez Wilanów i Natolin, łąki u podnóża Skarpy, łączy się z lasem Kabackim i lasami Chojnowskimi.

Od zielonego pasa, biegnącego wzdłuż Wisły, poprzeczne smugi zieleni przenikają przez tereny budowlane do następnego pasa podłużnego, który wiąże Pole Mokotowskie z grupą cmentarzy, położonych w północnej części miasta.

Na prawym brzegu Wisły, przy parcie Żerańskim, wysokie zadrzewienie izolował będzie teren przesyłowy od mieszkaniowych, w ścisłym powiązaniu z zielenią nadbrzeżną, która poprzez powiększony Ogród Zoologiczny i tereny dawnego portu, sięgnie w głąb Parku Paderewskiego aż do Grochowa. Wzdłuż Saskiej Kopy rozsiądą się wodne kluby sportowe, połączone przez most, prowadzący na Siekiarki z terenami wypoczynku lewego brzegu Wisły.

Naszkicowaliśmy obraz dzielnic mieszkaniowych i terenów zielonych. W naszym "n-waterstwie" nie jesteśmy odosobnieni. W opracowywanych planach przebudowy miast - Londynu, Manchesteru, a nawet niezniszczonego Sztokholmu, przeprowadza się te same idee. Wszędzie występuje ostry protest przeciwko miastom - kolosom, o gęstym zaludnieniu. Podobnie, jak w planie Warszawy, przeprowadzony jest podział na jednostki terytorialne wyodrębnione, o jednolitym przeznaczeniu. Wszędzie nowy plan miasta zakłada podstawy pod szeroko rozwinięte życie społeczne i wzmacnia więź społeczną.

Ale też wszędzie zapewne, a u nas napewno, dąży się do

przeto obawiać, że nowa Warszawa będzie nam obojętne. Twórcą planu przyszłej Warszawy sylweta kościoła Wizytek, Karmelitów, Starego Miasta, czy pałaców, tak samo jest droga, jak każdemu innemu mieszkańcowi Warszawy. To też pozostaną one i w przyszłej Warszawie sercem miasta.

o o o

NOWY MOST KIERBEZELA - MOSTEM BLISKIŁY PRZYSZŁOŚCI

W powojennej Warszawie, obok sprawy mieszkaniowej, do czołowego zagadnienia urasta sprawa połączenia między dwoma częściami miasta, położonymi na dwóch brzegach Wisły. Części te tworzyły zawsze jeden organizm i nikt w Warszawie nie rozróżniał i nie traktował, jako czegoś odrębnego, rdzanej Warszawy lewobrzeżnej od Pragi na prawym brzegu rzeki. Oba te części żyły wspólnym życiem. Sprawy ich się mieszały, a mosty były miejscem, gdzie się splatały i wymieniały sprawy milionowej ludności skubrzeżnej Warszawy.

Dziś te dwie oddzielone Wisłą części, pozbawione w zwycięstwie wojennej lawnych mostów, z całą siłą odradzającego się życia, upominają się o swe prawa, o zaspokojenie swych tradycyjnych potrzeb.

Wkrótce po wyzwoleniu Warszawy objął obowiązki łącznika między lewym i prawym brzegiem Wisły drewniany most saperski na linii ulic Karowej po stronie Warszawy i Brukowej od strony Pragi. Z trudem obsługiwał wzrastającą szybko ludność Stolicy i zaspakajał potrzeby rozwijającego się w żywiołowym tempie życia. Zdarzało się, że mostem ciągnęły nieprzerwane sznury aut w jedną i drugą stronę, a na wąskich chodnikach, jak na taśmie bez końca, płynął potok ludzi, spieszących "gęsiego" na Pragę, lub w kierunku Warszawy. Uszkodzenie auta, bądź zatrzymanie się piechura, przynajmniej przełożony niesiony tłumoczek z ramienia na ramię, wywadywały natychmiastowo wstrzymanie ruchu na moście. Tworzyły się "kerki" - niespołziani wrogowie wszelkiej punktualności.

Działo się tak nawet i wtedy, gdy da pomocy uruchomiono most pontonowy na wprost Saskiej Kępy, chociaż przejął on cały ruch kołowy - konny i część ruchu pieszego.

Ale życie z górą już półmilionowej powojennej Warszawy parło naprzód, stawiało coraz większe wymagania, którym te dwa prowizoryczne mosty nie mogły sprostać.

Uratawał sytuację nowowyprowadzony most Poniatowskiego. Jest on pierwszym z mostów stałych Warszawy, skonstruowany zgodnie z planami odbudowy miasta. Jest pierwszą z większych budowli, których wzniesienie przewidują projekty nowej Warszawy. Jak był potrzebny - niech świadczy statystyka. Na dobę obsługuje on 95 tysięcy osób, a z górą 7 tysięcy aut przejeżdża w tym czasie w obie strony. Liczby te nie są bezwzględnie duże, ale w porównaniu do kilkunastu miesięcy zaczęło

się dumą rodowitych warszawian. Nie mało było takich, którzy specjalnie przychodzili oglądać to naprawdę ładne dzieło sztuki inżynierskiej, to we dnie, to znów wieczorem, by przekonać się, jak też prezentuje się przy rześmystym oświetleniu lamp elektrycznych.

Most Poniatowskiego zdjął troskę z serc opiekunów miasta, odpowiedzialnych za prawidłowe toczące się w nim życie. Ale nie na długo. Po okresie zadowolenia i upojenia z wygód, jakie przyniósł, dały się słyszeć głosy, domagające się nowego mostu. I, bynajmniej nie są to życzenia "wygładnia warszawskiego", któremu nakleczły dotychczasowe niewygody w przedstawianiu się z jednego na drugi brzeg Wisły. Uwagi te czynią ludzi trzcźwo patrzący. Prowadzą np., że rzeczywiście w tej chwili obsługują Warszawę dwa mosty: Poniatowskiego i drewniany na palach, ale liczyć można napewno tylko na pierwszy z nich. Most drewniany był zimą dostatecznym krótkim niebezpieczeństwem. Zamarzająca rzeka, czy spływ kry, w każdej chwili mógł przerwać jego całość. Ludowano podwójne izbiece do łamania kry, czynna była artyleria i saperzy, cały szereg ludzi zmobilizowano do czuwania nad bezpieczeństwem mostu. Kłopotów aż za dużo. Nałto most ten hamuje ~~rozwoju~~ parostatków. Do tego dochodzą jeszcze wielkie koszty w utrzymaniu mostu w należytych stanie. Konserwacja drewnianych szwycarów, zmiana deskowej jeźni, opłata stałych dozorców - nie mały przysparzają wydatków miastu. Na ten most, zwłaszcza zimą, zupełnie liczyć nie można. I znów Warszawa miałaaby do użytku jeden most, tym razem most Poniatowskiego. A dla dzisiejszej Warszawy - jeden most już nie wystarcza.

Te słuszne argumenty uitorowały drogę powszechnej opinii o konieczności bud wy drugiego, stałego mostu, oprócz mostu Poniatowskiego.

I zdecydowanie ostatecznie, że mostem tym będzie most zbudowany na miejscu, łączącego dzied w gruzach mostu Kierbedzia. Charakterystyczne, tak dobrze znane z fotografii i obrazów panoramy Warszawy, ściany kratowe tego mostu - spoczywają w tej chwili na dnie Wisły. Trzy filary krótkowo zrujnowane leżą wystając z pod powierzchnią wody. Scałało tylko po jednym przęśle od strony Warszawy i od strony Prasi.

Most Kierbedzia zbudowany przed 80 laty i 1 na owe czasy niezwykłością był b wien pierwszym mostem w Polsce, którego filary ufunlowane zostały na t.zw. kosonach, t.j. opuszczone były w dno Wisły przy pomocy sprężonego powietrza. Most, właściwie nie byłny w swej mianennej sylwecie, szpecił wilok na Zamku Królewski i nie licował z charakterem pobliskiej dzielnicy starożytności. Stał się jednak z biegiem czasu przyjaicielem szerokich mas ludności Warszawy i jako wierny towarzysz dwóch pokoleń warszawian, zaskarbił sobie ich sympatię i sentyment. "Kierbedź stary nie byłny, ale młody" mówili, spoglądając z uznaniem na gęstą kratę stalowych wiązań.

Nigdy już "starego Kierbedzia" nie zobaczymy. Nowy most będzie inny. Projektuje go inż. Henryk L., konstruktor mostu Poniatowskiego, który nie wyjawia jeszcze szczegółów o przyszłym mostu, ale wie domo, że będzie to most o szwycarach dolnośląskich, o ~~podobnie~~ szerokiej i prawdopodobnie nie ~~kon-~~

wewnątrz-miejskim, odpowiednio skomunikowany z pobliską dzielnicą Starego Miasta.

Wielki most dla szerszych zadań komunikacyjnych stanie w dalszej przyszłości u wylotu ulicy Karowej, lub Bednarzkiej.

Decyzję budowy mostu na miejscu dawnego mostu Kierbedzia ogół warszawian przyjął z prawdziwą radością.

Cał. mostu Kierbedzia leży na linii łączącej poprzez Wisłę środką ciężkości obu obustronnych części Warszawy. Przedłużenie jego trasy wchodzi w samo centrum Pragi, w najbardziej żywą, czywliwą jej dzielnicę, gdzie znajdują się jeszcze liczne uliczki, które w zrujnowanej Warszawie nie znalazły jeszcze sobie miejsca, gdzie czynne są dwa noc kolejowe, które służą być jeszcze dłuższy czas. Trasa ciężkiego mostu Poniatowskiego dotyka raczej peryferii Pragi i obsługuje Saską Kępkę i Wesołą, a nie stanowi tak dogodnego połączenia z właściwą najbardziej zaludnioną częścią prawobrzeżnej Warszawy. Ten wzgląd poważnie zaważył na postanowieniu wykorzystania na nowy most miejsca po miejscu Kierbedzia. Ta trasa ma wręcz przewagę nad innymi, ponieważ jest ekonomiczniejsza, dzięki temu, że zużytkowuje się istniejące już filary.

Jakie będą koszty budowy - w tej chwili dokładnie nie wiadomo. Wiadomo tylko, że na ten cel przewidziano w trzyletnim planie inwestycyjnym 400 milionów złotych. Do właściwej budowy przystąpi się na wiosnę przyszłego roku. Poprzez ją roboty wstępne, już zresztą rozpoczęte. Przede wszystkim usuwa się śliski zatopionych sztaferek przęseł, nastąpi później rozbiórka niezniszczonych konstrukcji dwóch przęseł i ośbudowa filarów. Równocześnie opracowywany jest wstępny projekt mostu.

Cał. s6 będzie g. towa za dwa i pół lat. Na taki właśnie okres przewidziany jest żywot mostu drewnianego. Słowem - zasada dwóch mostów w Warszawie, jako minimum jej żywota - zostanie utrzymana. Dziś - most Poniatowski; i drugi drewniany, a od r. 1949 - most Poniatowski; i "nowy most Kierbedzia".

PRZEMYSŁ WARSZAWSKI W ZACHODNIEJ DZIELNICY PRZEMYSŁOWEJ

Zrujnowana przez wojnę Warszawa, wystartowawszy przed kilkunastu miesiącami do marszu dla zdobycia utraconej pozycji pierwszego miasta w Polsce, musi prowadzić akcję odbudowy na wielu odcinkach równocześnie. Wymaga tego skomplikowany organizm wielkiego miasta, miasta, jakim była i chce być - Warszawa Sto-
lica.

Jednym z najpoważniejszych elementów tych różnorodnych wyzisków jest odbudowa przemysłu. Od niego bowiem uzależnione jest tempo rozwoju dalszego miasta. Poza tym nada on nowej Warszawie charakter, jaki miała i chce mieć nadal, charakter miasta częściowo wytwórczego. Przed wojną 27% ogółu ludności Warszawy należała do klasy robotniczej. Dziś łączy się do tego, by ten stosunek, dla utrzymania dawnego oblicza struktury ludnościowej, był przywrócony i utrzymany.

Dla uświadomienia zmian, jakie zaszły na tym odcinku życia Warszawy, należy nadmienić, że przedwojenny przemysł warszawski, nie licząc warsztatów rzemieślniczych, obejmował 2.670 zakładów. Z tego przeważająca część została zrujnowana przez Niemców, którzy urządzenia wywieźli, a budynki spalili, bądź wywadzili w powietrze. Zrozumiała stała się nie wielka ilość 652 przedsiębiorstw, uruchomionych od momentu wyzwolenia do lipca r. 1945. Były to w dodatku drobniejsze fabryczki. Dopiero od lipca ubiegłego roku, po przeprowadzeniu koniecznych remontów, zaczęto puszczać w ruch większe zakłady. Główną rolę odegrało tu państwo. W ciągu roku zdłżano uruchomić 52 większe zakłady, przede wszystkim z branży włókienniczej, skórzanej i elektrotechnicznej. Czynne już są: Państwowe Zakłady Optyczne, popularna fabryka platerów "Norblin", wytwórnia narzędzi chirurgicznych Manna, fabryka lokomotyw "Parowóz".

Plany przyszłej Warszawy przewidują specjalne dzielnice, w których skupiać się będą zakłady przemysłowe. Najrozsłabszy na ten cel teren przeznaczono na Żeraniu, po prawej stronie Wisły, w północnej części Prągi. Drugim takim miejscem będzie Kamionek również na Pradze.

W lewobrzeżnej Warszawie przemysł centralizować się będzie w t.zw. Zachodniej Dzielnicy Przemysłowej. O ile Żeranie i Kamionek realizowane będą później - Zachodnia Dzielnica Przemysłowa budowana jest już obecnie. Gotowe są drobiazgowo plany rozmieszczenia poszczególnych zakładów.

Cała dzielnica rozciąga się na obszarze z półką 8 km², od śródmieścia oddziela ją ulica Towarowa, z południa dochodzi do stacji postojowej w Szcząśliwiczach i do ulicy Kolejowej, północną granicę stanowi ulica Wolka, a od strony zachodniej graniczy z pasem dawnych fortyfikacji miejskich.

W ich pobliżu rozciągają się będzie wielka stacja łankowa, obok której będą pociągi towarowe. Cały szereg bacznie dotrze na tereny poszczególnych fabryk. Główna bacz-
nica obecnie wznosi się przy ulicy Gajwadowskiej, która

Tu na przydzielonych terenach zespół przemysłowy "Ziarno" przystępuje do wznoszenia zabudowań na młyny, kaszarnie, makiemolarnie i różne składy. Obok "Samopomoc Chłopska" zakłady swe przetwórnice owoców i warzyw.

Poza przemysłem spożywczym na terenie dzielnicy znajdują się wytwórnie branży galanteryjnej, odzieżowej, przeróbki skór i przemysłu precyzyjnego, jak wyrób sprawdzianów, maszyn do pisania i t.p.

Wszystkie fabryki będą ~~zorganizowane~~, by nie zakurzyły i nie zadymiały dzielnicy, która leży tak blisko ~~centrum~~ miasta.

Północną część dzielnicy, a więc tereny przy ulicy Grzybowskiej zajmie łącznie przemysł metalowy na czele z dawną ~~zabudowaną~~ fabryką "Luzowicz", która przed przeniesieniem na Żerań ~~pracowała~~ będzie narazie dźwigi.

W pobliżu remontuje się zabudowania przedwojennej, starej fabryki obiół papierowych "Franaszek". Fabrykę przejął "Film Polski" dla wyrobu papierów fotograficznych, klisz i taśmy filmowej. Na północ od ulicy Iworskiej prowadzi się roboty na terenach miejskich, gdzie staną zajezdnie tramwajowe, ~~garaże samochodów~~ i warsztaty Miejskich Zakładów Komunikacyjnych.

W końcowej fazie znajdują się prace przy odbudowie Państwowej Fabryki Karabinów. Również zakłady Philipsa, wytwórnie żarówek i lamp radiowych, remontują swą dawną siedzibę przy ulicy Grzybowskiej.

Wspomnieć tu także należy o przystąpieniu do realizacji wielkich planów wzniesienia kompleksu gmachów "Słowa Polskiego". Inicjator, Spółka Wydawnicza "Czytelnik", projektuje ująć w odrębną dzielnicę cały ~~szereg~~ budyneków, gdzie mieścić się będą drukarnie, redakcje ~~biura~~ i mieszkania pracowników. Obok stanie zespół ~~wytwórni~~ przemysłu poligraficznego.

Teren przemysłowy zabudowany zostanie prawie wyłącznie gmachami fabrycznymi. Budynki mieszkalne nie są w zasadzie przewidywane, a jeśli takie powstaną to w niewielkiej ilości, na jakieś 5 tysięcy mieszkańców najwyżej. Dla pracowników dzielnicy przeznaczone są domy na pobliskim Kole i leżącej na południu Ochocie. Jako połączenia z dzielnicą przemysłową służyć będą bądź istniejące ulice, bądź nowoprojektowane z tramwajami, autobusami i szybką koleją elektryczną, której tunel przetnie całą dzielnicę przemysłową z południa na północ.

Do centrum miasta prowadzi będzie wielka arteria, stanowiąca przedłużenie kierunku dzisiejszej ulicy Świętokrzyskiej. Przy niej, w klinie, jaki utworzy z ulicą Dworską, znajdzie się reprezentacyjny ośrodek społeczny z budynkami szkół, klubów, kin, sale wystawowe i t.d.

Przez sam środek dzielnicy, po terenach obecnej gazowni, przebiegnie szeroki pas zieleni, który nie tylko nada estetyczny wygląd tej części miasta, ale stanie się jej zdrowotnym rezerwatem.

Z D N I O D B U D O W Y W A R S Z A W Y

Przy odbudowie Stolicy pracowała przez dwa tygodnie "radna brygada" młodzieży jugosłowiańskiej, w liczbie 107 młodzieńców. Nasi pobratymcy pracowali niezwykle wyjątkowo, spełnili trudne zadanie odgruzowania i uporządkowania obszernego Placu Starynkiewicza oraz kilku innych dól.

Bilans ich pracy przedstawia się następująco: rozbili bunkier długości 48 m szerokości, 2,5 m szerokości, wysoki na 2 m. Wywieźli około 1.800 ton śmieci i gruzu.

W dniu 18 sierpnia r.b. na Placu Starynkiewicza odbyła się piękna uroczystość zakończenia pracy przez młodzież. Wśród licznie zgromadzonej publiczności i ustawionej czwórkami młodzieży jugosłowiańskiej, stanął wice-prezydent miasta H. Strzelecki, dziękując naszym pobratymcom w imieniu Warszawy za oddaną naszą Stolicy pracę, która jest wyrazem poczucia naszego wzajemnego braterstwa.

Na Placu Starynkiewicza wzniesiono kamień pamiątkowy i wyryto na nim napis:

"W odbudowie Warszawy wzięło udział 107 młodych obywateli bratniej Jugosławii. Dla upamiętnienia ich pracy wzniesiono ten kamień 17 sierpnia 1946 r."

Przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej Grubecki ukończył krzyżem zasługi 46 młodych Jugosłowianek i Jugosłowian. Warszawy członkowie "radnej brygady" otrzymali dyplomy pamiątkowe od Miejskiej Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego Warszawy.

Kraków zadeklarował gotowość odbudowania własnym sumptem zabytkowego zajazdu na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, zwanego popularnie "Dziekanką".

Budynek "Dziekanki" ma być przeznaczony na bursę dla młodzieży akademickiej. Pomieszczenia w pokojach jedno-dwu i trzyosobowych 70 mieszkańców.

Krakowski Komitet Odbudowy Stolicy otrzymał od B.O.S. fotografie przedwojennej "Dziekanki", jej stanu obecnego oraz plany przeprojektowania jej na bursę, a wreszcie projekt rekonstrukcji w opracowaniu inż. Stępińskiego.

Roboty mają być rozpoczęte już na jesieni r.b. Przed zimą budynek zostanie zabezpieczony, pokryty dachem, a na wiosnę wykończony. Koszt kompletnej odbudowy wyniesie około 45 milionów złotych.

Przywołujemy, że Dziekanka zbudowana została w połowie wieku XVII jako zajazd, na dziedzińcu którego dobudowano

no na mieszkania, a częściowo na warsztaty rzemieślnicze. W za-
jeździe mieściła się znana restauracja "Dziękanka". Za cara Mi-
kciaja odbywały się tu słynne wieczorki staromiejskiego wirtu-
oza, koncertującego na akordonie.

Odbudowa Instytutu Głuchoniemych

Założony przez ks. J. Falkowskiego w r. 1817
Zakład Głuchoniemych i Ociemniałych mieścił
się początkowo w jednym z pawilonów pałacu
Kazimierzowskiego. W kilka lat później prze-
niósł się do własnego budynku przy Placu
Trzech Krzyży, o charakterze pałacyku.

Pałacyk spalony został w czasie Powstania. Dla warto-
ści artystycznych i zabytkowych uznano go za zabytkowy. Jedno
skrzydło pałacyku zostało odbudowane na jesieni ubiegłego roku
i oddano do użytku ~~Instytutowi~~, który ze swymi pupilami zjechał
do Warszawy. Skrzydło drugie jest aktualnie w odbudowie.

Warszawski Ogród Zoologiczny w odnowieniu

Niemcy nie tylko wywieźli wszystkie
zwierzęta z Warszawskiego Ogrodu Zo-
ologicznego, lecz rozebrali ~~opustosza-
łe~~ budynki, fundamenty zrównali z zie-
mią, a na opustoszałym terenie firma
farmaceutyczna Asid miała hodować ro-
śliny lekarskie.

Stało się inaczej. Warszawskie "Zoo" istnieć będzie na-
dal. Już na jesieni r. b. rozpoczną się pierwsze roboty budowla-
ne, które zakończone zostaną w marcu r. 1947. W kwietniu tegoż
roku nastąpi otwarcie ogrodu zoologicznego Stolicy.

Dyrektor Zoo zamierza zwrócić specjalną uwagę na hodow-
lę na terenie ogrodu zwierząt, przydatnych w gospodarce wiejskiej.
A więc: alpaka, zwierzę podobne do owcy, lecz o uwłosieniu ob-
fitycznym oraz pekari - podobne do świni, wreszcie nutrie - zwierzę-
ta o pięknym futrze.

Poszerzony tunel pod Warszawą

W ramach odbudowy linii średnicowej
Warszawskiego Wązła Kolejowego - po-
szerzany jest tunel pod Warszawą, tak,
aby pomieścić się w nim mogły cztery tor-
tory kolejowe.

Rozpoczęto prace nad poszerzeniem tunelu u jego wylotu
przy ulicy Smolnej oraz przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Jero-
zolimskiej. Poszerzona część tunelu przebiegać będzie częściowo
pod jezdnią, częściowo pod chodnikami Alej Jerozolimskich. Prace
nad poszerzeniem tunelu przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Jero-
zolimskiej potrwać do połowy grudnia, a w maju przyszłego roku
wszystkie prace nad poszerzeniem tunelu na tym odcinku winny
być ukończone.

Jednocześnie prowadzone są prace przy wydobywaniu z wody zwalonej konstrukcji mostu. Pracują nad tym specjalnie przeszkoleni nurkowie, którzy pod wodą tną palnikami acetylanowymi zatopione stalowe części i wydobywają je na wierzch przy pomocy specjalnych lewarów. Dotychczas oczyszczone całkowicie dno Wisły pod pierwszą przęsłem i częściowo pod drugim.

Wszystkie części konstrukcji żelaznej przęsła pod drugi tor przychodzą gotowe i zmontowane z fabryk śląskich, na miejscu wykonuje się tylko nitowanie.

Szkoły w barakach.

Jeśli z początkiem nadchodzącego roku szkolnego wszystkie dzieci warszawskie w wieku przymusu szkolnego mają naprawdę znaleźć miejsce na ławkach szkolnych, władze szkolne muszą uzyskać 96 nowych izb na 40 dzieci każda.

Ponieważ nie sposób przy dzisiejszym stanie kredytów odbudować odpowiedniej liczby budynków - Biuro Odbudowy Stolicy wystąpiło do Ministerstwa Odbudowy z propozycją przydzielania na ten cel 8 baraków. Nauka w barakach odbywałaby się na dwie zmiany, dzięki temu uczyć będzie się w nich magło około 8.000 dzieci.

Baraki szkolne mają być ustawione na Saskiej Kępie, Bródnie, a w śródmieściu w pobliżu Muzeum Narodowego; w Saskim Ogrodzie oraz na terenie dawnego Ogrodu Pomologicznego (kompletnie ogołocony w czasie okupacji z drzew, krzewów i ogrodzenia) przy ulicy Chałubińskiego.

Rozbudowa komunikacji
stałozaznaj

Miejskie Zakłady Komunikacyjne uruchomiły dotychczas w Warszawie 21 linii tramwajowych, kilka autobusowych oraz trzy linie trolleybusów, pochodzących z darów radzieckich. Dorobek poważny, a jednak nie zaspakajający potrzeb komunikacyjnych dzisiejszej Stolicy.

Obecnie Miejskie Zakłady Komunikacyjne wypracowują trzyletni plan odbudowy komunikacji miejskiej, celem doprowadzenia jej w tym okresie do stanu przedwojennego, licząc się z tym, że w r. 1949 Warszawa liczyć będzie ponad 700 tysięcy mieszkańców.

Przy tej okazji Dyrekcja M.Z.K. przeprowadziła następujący, prosty rachunek: przed wojną na 5.000 mieszkańców wypadły 3 wozy komunikacji miejskiej (tramwaj, lub autobus). Obecnie na tę samą liczbę ludności przypadają tylko dwa wozy. W r. 1939 Miejskie Zakłady Komunikacyjne posiadały 300 wozów, obecnie - tylko 650. Pragnące wozy pragnie M.Z.K. zdobyć właśnie w przeciągu najbliższych trzech lat.

Niedawno uruchomione zostały dwie odbudowane hale tramwajowe na Woli, co wpłynie pozytywnie na usprawnienie i przyspieszenie remontu zniszczonych wozów oraz na większą wydajność pracy. Hale tem spalone przez Niemców w czasie Powstania, zostały częściowo odbudowane i oddane do użytku w połowie sierpnia r.b.

Dzięki odbudowaniu hal - robotnik zwolniony będzie od

dą. Dotychczas bowiem wozy remontowane były na otwartym powietrzu, lub też w budynkach prowizorycznych, zupełnie nieodpowiednich i nieprzystosowanych do wymagań pracy warsztatowej.

Straż ognienna notuje:
brak wozów!

Straż ogniwa Stolicy boryka się z wielkimi trudnościami i brakami. Przed wojną strażacy dysponowali 46-ma wozami, dziś posiadają ich zaledwie osiem, a potrzeba najskromniej licząc - piętnaście. Nadto brak sprzętu: toporów, drabin, pasów. Niema też wozów. Trzydziąt sztuk tego niezbędnego sprzętu porękało w czasie pożaru na Bielanskiej.

Niestety, przysławiona już zaradność warszawiaków, w tym wypadku nie poradzi brakom. A tymczasem - pożary w Stolicy są częste. Łatwo zaproszyć ogień w składowych, drewnianych klitkach, na prowizorycznych piecykach i wszelkiego rodzaju "tymczasowych" urządzeniach.

Lato w ogródkach
Jordanowskich

W Warszawie znajduje się 13 ogródków Jordanowskich, zorganizowanych przez Wydział Opieki nad Matką i Dzieckiem. W okresie trwania roku szkolnego, w ogródkach tych, dzieci wzięte i chorowite i chore są opieką wychowawczyń i lekarzy, dostają trzy razy dziennie pożywną posiłki. Przed latem dzieci te spędzają na koleniach poza Warszawą. Miejsce ich w ogródkach Jordanowskich zajęły inne dzieci, te, które zmuszone są spędzać lato w mieście.

Dla nich to właśnie na terenie Ogródków Jordanowskich zorganizowano miasto kolonijne. Korzysta z nich 4.000 dzieci. W ogródku przebywają codziennie od 8 rano do 5 popołudniu. Na miejscu dostają śniadanie, obiad i podwieczerek, w międzyczasie bawią się, grają w piłkę, biegać po wodzie płytkich basenów, uczą się śpiewać, a wreszcie - uprawiają własne, maleńkie działki warzywne.

Miejska Szkoła Sztuk
Zdobniczych we włas-
nym gmachu

Miejska Szkoła Sztuk Zdobniczych jest najstarszą w Stolicy uczelnią artystyczną. Istnieje 81 lat. W czasie okupacji funkcjonowała potajemnie jako... Warsztaty Reperacyjne Urzędu szkolnego. Gmach został zburzony w czasie Powstania.

Obecnie przeprowadzono częściowy remont budynku i od nowego roku szkolnego uczelnia ruszy pracą na wszystkich swoich wydziałach: 1) grafiki użytkowej i kultury księgek, z warsztatami - drukarskim, litograficznym, introligatorskim, 2) wnętrza mieszkalnego i użyteczności publicznej. Warsztaty: stolarski, tkacki, metalowy i ceramiczny, 3) wydział teatralny z warsztatami kukielkarskim i scenograficznym, 4) wydział malarstwa architektonicznego z pracowniami malarstwa ściannego, witrażu i mozaiki oraz konserwacji i restauracji zabytków.

Warsztaty uruchomione są częściowo. Konieczne jest przede wszystkim uruchomienie warsztatów na zakurkach, na

dokończenie remontu bulynku. Szkoła pracuje intensywnie: poza normalnymi studiami prowadzone są doszkalcające kursy dla młodzieży rzemieślniczej, robotniczej i szkół ogólnokształcących w zakresie rysunku, grafiki użytkowej, rysunku technicznego, urządzenia wnętrz sklepowych. Zorganizowano roczny kurs tkactwa.

Ponieśliśmy tak wielkie straty w ludziach i mamy tak wielkie zaległości w szkoleniu ludzi, że obecnie odradzająca się Stolica nadrabiać musi ze zdwojonym wysiłkiem niedostatek wyszkolonego materiału ludzkiego.

Warszawa - kurczki Jaracza

W państwowym teatrze Polakim, w pierwszą rocznicę śmierci jednego z największych aktorów przedwojennej Warszawy - Stefana Jaracza - odbyła się akademія żałobna. Udział wzięli przedstawiciele władz państwowych, miejskich organizacyj społecznych oraz liczne grono artystów, kolegów zmarłego.

Codzienna odbudowa

Przedmiotem codziennej odbudowy zastępujemy zazwyczaj kilka faktów, kilka cyfr, obowiązujących tempa i zakres dokonywanych remontów.

Więc tak: w ciągu lipca do miejskiej sieci telefonicznej przyłączono 254 nowych abonentów. Doprawy wielki sukces, opłacony wyłożonym nakładem pracy. Brygady telefoniczne przeprowadziły w wymienionym miesiącu 21 km przewodów słupowych oraz 126 km kabli przewidywanych.

W drugim tygodniu sierpnia wydobyto z wody z pod mostu Poniatowskiego około 50 ton konstrukcji, pochodzącej z wraków wysadzonych przez mostów. Wydobyto szneler gromadzony jest na wyrzeczku praskim, skąd zabrany będzie do hut.

Na ukończeniu jest gruntowny remont 6-piętrowego gmachu przy ulicy Puławskiej nr 12, w którego 110 izbach mieści się budynek Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego.

Przy Alei Wyzwolenia naprzeciwko pawilona Saperów wznowiony jest pospiesznie parterowy bulynek dla Biura Odbudowy Kolejowego Wezła Warszawskiego.

Przy ulicy Myśliwieckiej róg Łazienkowskiej odremontowano ruiny konstrukcyjne i dach domu Harcerstwa, poważnie uszkodzonego w czasie Powstania. Obecnie prowadzony jest remont wnętrza.

Główne warsztaty elektryfikacyjne przeważają remont dalszych trzech pociągów - zespołów dla czynnej już linii elektrycznej Warszawa - Praga - Otwock.

Po oczyszczeniu przyczółków wiaduktu Żoliberskiego rozpoczęto prace przygotowawcze pod budowę filarów betonowych.

Prowadzony jest remont nawierzchni asfaltowej przy

ul. Sobieskiego (droga na Wilanów), toczy się naprawa nawierzchni przy ulicy Grójeckiej, Targowej; położono nowe nawierzchnie przy Alei 3-go Maja i Poniatowskiego.

Warszawa ekshumuje

Mija rok i ósmy miesiąc od chwili wyzwolenia Warszawy z pod niemieckiej okupacji, a Stolica Polaki wciąż ekshumuje zwłoki i prochy swoich bohaterów i męczenników.

W sierpniu na Nowolipkach, przy kościele św. Augustyna, na terenie położonym w wielkim obszarze pghettowskiej pustyni kamianistej wykryto w gruzach zwałonej kamienicy nowe miejsce kaźni wypełnione prochami tych, których zamordowali Niemcy. W r. 1944 tutaj dokonywano egzekucyj na więźniach Powiatu, a kamienicę później spalono dla zatarcia śladów. Na miejscu tym leżały prochy około ośmiu tysięcy ludzi.

Ekipa Polskiego Czerwonego Krzyża, która dotarła do tego przypadkowo odkrytego miejsca straconi, zastała grupę wyrostków, przesiadujących prochy, w poszukiwaniu pozostałych kosztowności. Taki był ślad, po którym wykryto miejsce spoczynku męczenników Warszawy, mająca zakłócić świętokradzką praktykę zdziczałych wyrostków.

Na zwałiskach dawnego gimnazjum im. Królowej Jadwigi przy zbiegu Alei Ujazdowskich i Placu Trzech Krzyży spoczywają dotąd pod gruzami bohaterowie Powstania warszawskiego. W miarę wywożenia gruzu - robotnicy zbliżają się do miejsc, w których śmierć zaszkodził uczestników walki.

W drugiej połowie sierpnia odkorano pierwsze dwa ciała: Piotra Michalskiego i nieznaną, wskutek braku dokumentów, kochanki.

Oba ciała przewieziono na Wolski cmentarz Powstańców, gdzie spoczną w mogiłach obok kolegów.

... oOo ...